

# Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należności wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —  
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☞

Drukarnia i nakładem: Joanny Pieniężnej.  
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.  
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.  
Listy do redakcji należy adresować:  
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.  
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

## Telegramy.

### Sprawa Górnego Śląska.

Londyn, 2 sierpnia. Lloyd George powiedział w parlamencie angielskim co następuje: Jestem szczęśliwy, iż mogę donieść parlamentowi, że pomiędzy nami a Francją przyszło w sprawie konferencji Najwyższej Rady do porozumienia. Najwyższa Rada zbierze się 8 sierpnia w Paryżu, ażeby wydać swój sąd o rezultacie głosowania na Górnym Śląsku i referatach Komisji plebiscytowej. Pierwszym przedmiotem obrad będzie rozstrzygnięcie czy posiłki wojskowe dla terenów plebiscytowych w czasie ogłoszenia uchwały dotyczącej Górnego Śląska są konieczne czy też nie. Tymczasem posłowie Anglii, Francji i Włoch oświadczyli rządowi niemieckiemu, ażeby się przygotował na ułatwienie transportu wojsk koalicyjnych; gdyby Najwyższa Rada podobny krok za konieczny uznała. Dodać muszę, iż rząd angielski podczas układów ożywiony był jedynie życzeniem, aby kwestji górnośląskiej zapewnić sprawiedliwe rozwiązanie na podstawie głosowania i przepisów traktatu pokojowego. Francuscy, angielscy i włoscy rzeczoznawcy zbrali się w ubiegłym tygodniu w Paryżu celem zbadania podstaw do uchwały w sprawie Górnego Śląska.

Pułkownik Wedgewood następnie zapytał się rządu, czy Niemcy sprawiedliwie przez rząd angielski traktowane będą. Lloyd George oświadczył, że zadaniem rządu angielskiego jest równe i sprawiedliwe traktowanie tak Niemiec jak i Polski. Na dalsze zapytania oświadczył premier angielski, iż sprawa wileńska nie będzie na konferencji omawiana, gdyż zajmuje się nią Liga Narodów.

### Zagrożony gabinet Dr. Wirtha.

Hamburg, 1 sierpnia. „Neue Hamburger Zeitung” lansuje z kół rzekomo parlamentarnych notatkę dotyczącą ustąpienia gabinetu Dr. Wirtha. Rzekomy parlamentarzysta stwierdza na podstawie oświadczeń Dr. Wirtha i ministra sprawiedliwości Schiffera, że ministerjum jest zgodnym co do ustąpienia, gdyby sukcesu w sprawie górnośląskiej i w sprawie sankcji nie uzyskało. (To nic nowego. Pisaliśmy już przed kilku dniami, że rząd berliński grozi ustąpieniem w razie niepomyślnego dla Niemiec załatwienia kwestji górnośląskiej. Rząd niemiecki jak wiadomo żąda całego górnośląskiego obwodu plebiscytowego. Red.).

### Trocki i Polska.

Kopenhaga, 2 sierpnia. Trockij oświadczył, że wieści o mobilizacji armji sowieckiej przeciwko Polsce i Łotwie są podłym kłamstwem imperialistycznym, ponieważ armja sowiecka jest dziś 2 do 3 razy mniejsza co do liczby jak przed 6 miesiącami.

### 6 milionów ludzi maszeruje na Moskwę.

Kopenhaga, 2 sierpnia. „Iswiestja” donosi: Liczba zgłodniałych mieszkańców Rosji wschodniej maszerujących na Moskwę wynosi 6 milionów. Tłumy posuwają się bez przerwy. Wojska naprzeciw im wysłane pobito, zapasy żywności splądrowano, a konie kawalerji pozabijano.

### Wotum zaufania dla rządu w Rzymie.

Rzym, 2 sierpnia. Senat przyjął porządek dzienny wyrażający rządowi zaufanie 317 głosami przeciwko 146.

## Komedja plebiscytowa na Warmji i na Mazurach.

Przed ostatecznym rozstrzygnięciem kwestji górnośląskiej konieczne zajęć się trzeba raz jeszcze broszurą Worgitzkier „Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen”. Broszura ta zawiera przecież spowiedź ambitnych przywódców niemieckich organizacji plebiscytowych i dowodzi, że mieliśmy zupełną słuszność nazywając plebiscyt u nas komedją i farsą. Mieli również słuszność ci, którzy przestrzegali przed braniem udziału w owej komedji plebiscytowej. Broszura dowodzi także, iż Komisja Koalicyjna u nas nie wypełniła swego historycznego zadania i że Najwyższa Rada Koalicyjna w Paryżu popełniła błąd wydając werdykt ostateczny co do losu naszych dzielnic plebiscytowych na podstawie referatów Komisji Koalicyjnej.

Otóż charakterystyczne ustępy z broszury:

1.

»Nasza praca opierała się planowo na przypuszczeniach następujących. Przypuszczać trzeba było koniecznie, iż oczekiwana Komisja Koalicyjna jeżeli nie wprost przeciwko nam, natenczas co najmniej przyjaźnie względem polskości występować będzie. Niemiecka organizacja walki musiała więc liczyć się z tem, iż życzenia Polaków w wielkiej mierze wypełnione zostaną. Do tego należy atoli w pierwszej linii zakaz niemieckich organizacji walki (Kampforganisationen) i usiłowania dotyczące odroczenia plebiscytu na czas jak najdłuższy. Traktat pokojowy wykażał, iż u naszych wrogów jest wszystko możliwem. »Heimatdienst« więc liczyć się musiał z najgorszymi ewentualnościami. (Obawy niemieckie nie były uzasadnione. Red.).

2.

»Trzeba było również liczyć się z możliwością, że kierownicy »Heimatdienst« zostaną przez Komisję wydalen. Organizacja nie mogła na tem uciepnieć. Pomóż miał w tej kwestji specjalnie obmyślony system. Łatwem było stosunkowo do osiągnięcia, że wielka masa mężów zaufania pozostała nieznaną. Każda kierująca osobistość miała zastępcę, a zastępca miał drugiego i trzeciego zastępcę, którzy wystrzegali się musieli występowania publicznego. Byli oni jednak we wszystko wtajemniczeni i mieli, gdy oficjalni przywódcy zostaną wydalen, objąć **fajne** kierownictwo. Jeżeli schwymano jednego, natenczas był drugi i trzeci zastępca. Wydalen przywódcy zebrać się mieli w pewnym małym bliskim terenu mieście Prus Wschodnich i tam stąd akcję dalej prowadzić. Przewidziane były jako główne kwatery: dla oddziałów finansowego, organizacyjnego i „Rückführungsabteilung” (!) miasto Rastembork, dla oddziału propagandy tuż na granicy terenu plebiscytowego leżące miasteczko Gutsztat. Trzeba było także pomyśleć o rzeczy najtrudniejszej, o pod każdym względem sprawnie pracujący aparat do przesyłania wiadomości. W tym celu urządzono służbę posłańczą, do której setki młodzieży z zapalem się zgłosiło. Drogi, któremi przechodzić miano, skrupulatnie oznaczono. Trzeba było komunikację pomiędzy **fajnemi** miejscami powiatowymi utrzymywać, także związek pomiędzy głównymi kwaterami. Trzeba było również przyjąć jako pewność, że granica także przeciwko Prusom Wschodnim zajętą będzie, co się też później sprawdziło. Musieliśmy szukać i wyznaczyć **fajne drogi przez granicę**. Celem uchronienia się

przed cenzurą poczty miano adresy fingowane (Deckadressen). »Heimatdienst« był uzbrojony. Najgorsze możliwości wzięto pod uwagę, drogi były dokładnie oznaczone, role pomiędzy tysiące pomocników rozdzielone. Przygotowania te wymagały naturalnie olbrzymiej pracy, której część finansową objął p. Thiel ze swoim wydziałem finansowym, a dział organizacyjny **radca rejencyjny** Dr. Marks.

(Ustęp powyższy rzuca światło charakterystyczne na tajną organizację „Heimatdienst” pod kierownictwem urzędnika, a więc wbrew traktatowi pokojowemu. Red.).

3.

»W październiku 1919 wysłał »Heimatdienst« raz jeszcze pod moim (Worgitzki) przewodnictwem deputację do Berlina do szefów tamtejszej angielskiej, francuskiej i włoskiej misji wojskowej. Powód był następujący. Polacy pracowali w tym czasie właśnie rzekomo zupełnie pewnymi wiadomościami, że oczekiwana Komisja posługiwać się będzie polskiem wojskiem (?) przy zajęciu dzielnic plebiscytowych. Ażeby wystąpić przeciwko ogólnemu zaniepokojeniu, przedsięwziął »Heimatdienst« próbę uzyskania pewności co do tej kwestji. Superintendent Hensel konferował z pułkownikiem angielskim Malcolmem, ja sam z włoskim generałem Bencivengą i francuskim generałem Dupontem. Od wszystkich trzech osobistości otrzymaliśmy **zapewnienie**, że polskie wojska pod **żadnym warunkiem, a wojska koalicyjne w skromnej liczbie użyte być mają**. (Przydały im się owe zapewnienia. Red.). Obrony dzielnic plebiscytowych podjąć się ma »Sicherheitswehr« i »Einwohnerwehr«. (Kadry wojskowe zorganizowane już przez prezydenta rejencji olsztyńskiej Oppena. Red.). Komisja przyrzeczeń tych przestrzegała. Rezultat naszej misji przyczynił się naturalnie do podniesienia naszych nadziei. Nie uczyniliśmy z rezultatu publicznego użytku, ażeby Polakom nie dać powodu do nowych machinacji w Paryżu, mogliśmy atoli działać uspakajająco.

(Nie potrzeba dodawać i wykazywać, że »Heimatdienstowi« udało się dosyć zgrabnie uzyskać potrzebne mu informacje od członków misji koalicyjnej i że tu organizacja natychmiast informacje te dla swoich celów umiejętnie wyzyskała. Red.).

(Dokończenie nastąpi.)

### Kościół niemieckie.

Z powodu artykułu gdańskiego »Volkblattu« o rzekome odbieraniu przez kurję poznańską kościołów Niemcom »Dziennik Odański« zaznacza, że kościołów przez Niemców lub za niemieckie pieniądze budowanych wcale niema.

W Poznaniu, Gnieźnie i w Bydgoszczy rząd pruski oddał Niemcom katolikom kościoły poklasztorne. Kościoły te były zbudowane przez polskich zakonników i wiernych. Rząd pruski zakonników skasował, kościoły zagrabił i oddał Niemcom katolikom. Prawo ich do rzeczonych kościołów polega zatem na rozboju rządu pruskiego. Analogicznie rzeczy mają się w Kościanie z tą jednak różnicą, że tam ten sam rząd pruski z zagrabionego kościoła tylko część oddał Niemcom katolikom, a resztę obrócił na jakiś zakład. Znowu prawo Niemców katolików do tej kaplicy opiera się na rozboju rządu pruskiego.

Dalej w Bydgoszczy rząd pruski zbudował drugi jeszcze kościół dla Niemców katolików z funduszy publicznych, a więc z podatków, na które składali się także Polacy. Tutaj prawo Niemców katolików opiera się na niesprawiedliwości rządu pruskiego. W tym samym czasie kościół polski w Bydgoszczy musieli postawić — ze składek. Stało się zatem, że w Bydgoszczy 18 000 Polaków miało dwa kościoły — a 6000 Niemców również dwa! Obecnie liczba Niemców wogóle, a przez to i Niemców katolików zmniejszyła się znacznie, nie wskutek rzekomych prześlado-

# Górny Śląsk! Górny Śląsk!

wań, ale skutek odpływu naturalnego obcych żywo-  
łów. Rząd polski więc usunął niesprawiedliwość prus-  
ką, oddając jeden z tych kościołów na cele parafjalne,  
przyczem Niemcy katolicy ciągle pozostają w posiadaniu  
jednego kościoła, co jest aż nadto dużo na ich  
liczbie.

II Niemiecka prasa w Gdańsku oburza się na odda-  
nie kościoła św. Elżbiety Polakom, co stanowi rze-  
komo zmniejszenie stanu posiadania ewangelickiego.  
Widać nie chcą pamiętać o tem, że wszelkie kościoły  
w Gdańsku dziś ewangelickie były fundowane i budo-  
wane jako katolickie, a ewangelicy nie postanowili  
sobie ani jednego. Kiedy zaś rząd pruski po najeździe  
Śląska i rozgrabieniu Polski setkami kościoły odbierał  
katolikom i dawał ewangelikom, to było w porządku.

## Przegląd polityczny.

### Niemcy.

#### Duch Wilhelma i Bismarcka.

Niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę na to, iż  
nowoczesne Niemcy nie różnią się bynajmniej od  
Niemiec Wilhelmów i Bismarcków, czy Hindenburgów  
i Ludendorffów. Dowodem tego jest chociażby  
poniższy wyciąg z artykułu »Tag'u« berlińskiego:

»Dwa zadania stoją przed nami na Wschodzie:  
budowa i zabezpieczenie tego co nam zostało i od-  
zyskanie tego cośmy stracili. Pierwsze to łatwiejsze  
zadanie, a przecie nie wolno go brać lekko. Bo roz-  
wiązać je znaczy zbliżyć się do rozwiązania drugiego  
zadania... To polityka na długą metę...

Celem, który ostatecznie oznacza konieczność  
życiową dla naszego narodu, jest odzyskanie wydar-  
tej nam Marchji Wschodniej.

Niemcy — niechaj biorą sobie przykład od Po-  
laków, którzy również nigdy nie tracili nadziei. Czyna-  
na niemiecka polityka zagraniczna musi jasno zdążyć  
do ponownego przyłączenia do ojczyzny Prus Zachod-  
nich i Poznania. Wszystko jedno, czy przytem po-  
sługują się prawem samostanowienia, czy gospodar-  
czą potrzebą Polski, czy popieraniem niemieczyny w  
odstąpionych ziemiach, czy celowym dążeniem do  
porozumienia z przebudzającą się Rosją...

Tem pokazujemy narodowi niemieckiemu wspólne  
niemieckie zadania. Miną może lata i lat dziesiątki  
zanim będą one rozwiązane, ale zawsze je mieć na  
oku — już będzie krokiem ku celowi, ku utrzymaniu  
i odzyskaniu niemieckiej Marchji Wschodniej dla Rze-  
szy Niemieckiej.

### Rosja.

#### Rozmiary klęski głodowej.

Straszliwy głód wypędza ludność wiejską z ich  
siedzi, która w poszukiwaniu za chlebem wędruje  
na wschód i zachód. Opróżniają się z mieszkańców  
obszary gub. Kazańskiej, Samarskiej, Symbirskiej, Sa-  
ratowskiej, południowe części Wiatskiej, Ufimskiej  
oraz Caryzyńskiej. Tylko w miastach ludność pozos-  
taje dotąd jeszcze na miejscu.

Przeszło 13 milionów ludzi porzuciło swe siedzi-  
by. Władze bolszewickie są bezradne i nie mogą  
opanować tego zgłodniałego żywiołu. Część ludności  
wędrującej za chlebem dotarła aż do gub. Tobolskiej,  
niszcząc po drodze wszystkie wsie i zagrody.

Nad Wolgą przy węzłach kolejowych utworzyły  
się chwilowe skupienia zgłodniałych nędzarzy. Roz-  
grywają się tragiczne sceny. Ludność doprowadzona  
do rozpacz, chcąc uchronić najmłodszych od mąk  
śmierci głodowej, stale topi je w rzece lub rzuca pod  
koła pociągów. Na szlakach zachodnio-syberyjskich z  
powodu głodu stacjami wygnany mordercze bójki z  
ludnością o chleb.

Ks. Alfons Mańkowski.

## Zwyczaj i wierzenia na Polskiej Warmji.

(Ciąg dalszy.)

Czeladź u większych gospodarzy dzieliła się na  
stopnie hierarchiczne i miała sobie przeznaczone od-  
powiednie znaczenie, zajęcia i zasługi. Był starszy pa-  
robek, średniak i chłopak, była starsza dziewczka, średnia  
i najmłodsza. Oprócz nich byli wiejscy wspólni pa-  
sterze.

W r. 1819 pobierał parobek 14 tal. myta włącznie  
»pewności« (zadatu) i roli pod trzy ćwiercie korca  
siemienia Inianego (»przysiewku«). Chłopak służył  
tylko za »obiekę« (odzież).

1821 dostał chłopak 10 tal. wł. pewności i mały  
przysiewek lnu.

1828 pobierał parobek 13 tal. wł. pewności i  
przysiewek lnu 4 włóki szeroki; średniak 9 tal. włą-  
cznie pewności i przysiewek szeroki na włókę.

1833 parobek 12 i pół tal. z pewnością i przy-  
siewku na 1 i pół korca lnu; średniak 8 tal. 25 gr.  
z pewnością i korzec przysiewku lnu; chłopak 6 tal.  
15 gr. z pewnością i ćwierć korca przysiewku lnu.

1828 dostała służąca 6 tal. z pewnością i pościel  
bez powłoki. (1821 Inna 7 talarów z pewnością; 1823  
6 tal. z pewnością i fiol. sukna do kabatu.) (Zap.  
gosp. gietrz.)

Starszy parobek miał w swoim »urzędzie« bydło  
krajanie sieczki i przygotowanie paszy; średniak miał  
obowiązek rąbania drzewa, jeżdżenia »do lasu«, po-

Najnowszy telegram w sprawie Górnego Śląska  
brzmi jak następuje:

Paryż, 2 sierpnia. Prezydent ministrów Briand  
przybędzie dziś do Paryża i wystosuje zaproszenia  
do Lloyd George'a i Bononi'ego w Rzymie na kon-  
ferencję w dniu 8 sierpnia. Konferencja odbędzie  
się w Paryżu w Quai d'Orsey.

Dalsze telegramy:

Londyn. »Times« oświadcza, iż kryzys górno-  
śląska minęła. Zdrowe rozwiązanie kwestji zawdzię-  
cza się podług paryskiego korespondenta premierowi  
Francji. Komisja rzeczoznawców technicznych zajmu-  
je się obecnie najważniejszymi kwestjami. Linje gra-  
niczne cechuje się obecnie w komisji na kartach czar-  
no, czerwono i niebiesko. (!)

Paryż. Generał Le Rond'a przyjął na audjencji  
sekretarz jeneralny w ministerstwie spraw zagranicz-  
nych Barthelot.

Berlin. Zapowiedziana wspólna akcja mocarstw  
koalicyjnych dytychczas nie nastąpiła.

Paryż. »Petit Parisien« zauważa, iż wszelkie dane,  
nie związane ściśle z wynikami plebiscytu na Gór-  
nym Śląsku, winny być odsunięte na drugi plan.  
Zgodnie z brzmieniem traktatu wersalskiego, winny  
być wzięte pod uwagę nie względy ekonomiczne  
lecz jedynie wola ludności tego kraju

Z gubernji kazańskiej wyruszyła na wschód w  
wędrowce za chlebem przeszło połowa ludności. Wy-  
ruszając ze swych siedzib ludność zniszczyła wszy-  
stkie zagrody gospodarskie. Tragicznie przedstawi-  
ła się los Polaków, zamieszkałych w Kazaniu. Na razie  
trzymają się oni jeszcze w mieście, pomagając sobie  
wzajemnie, lecz dłużej, aniżeli trzy tygodnie nie będą  
się mogli utrzymać. Delegacja polska w Moskwie czy-  
ni wszystko, ażeby umożliwić im powrót do kraju.

Z okolic, położonych nad Wolgą i Kamą Polacy  
uciekają masowo. Kostroma wyludniła się do tego  
stopnia, że nie można znaleźć ani jednego katolika,  
któremuby powierzono klucze od kościoła i budyn-  
ków parafjalnych. W Rostowie nad Donem położo-  
nie aprowizacyjne jest beznadziejne, a epidemia roz-  
szerza się w sposób niezwykle groźny.

## Korespondencje.

### List z Krakowa.

Kraków, w lipcu.

Kochani Warmjacy!

Byłam jednego dnia na Wawelu w pokojach kró-  
lewskich. Możecie sobie wyobrazić jak serce moje  
drżało, gdy wchodziłam po tych schodach, gdzie na-  
si królowie i święci chodzili. — Ale zarazem i wielki  
ból ścisnął serce moje, na widok tego zamku zrabo-  
wanego i poniszczonego przez Austrjaków, Prusaków  
i Rosjan. Galerje zewnętrzne które ciągną się na o-  
kolo zamku z dziedzińca, były tak zabudowane, że  
ich wcale widać nie było. Teraz są już odnowione.

Najprzód wprowadził nas przewodnik do skarbcza.  
Do tegoż prowadził siedem drzwi, do każdego była  
osobna kłódka i klucz, który się znów znajdował w  
ręku jednego senatora. Gdy więc chciano skarbiec  
otworzyć musieli wszyscy senatorzy uczynić to razem.  
Prusacy jednak wybili w murze bardzo grubym dziu-  
rę i zrabowali kosztowności skarbcza. Za skarbcem  
znajduje się gabinet św. Jadwigi. Przy oknie są dwie  
kamienne ławeczki na których św. Jadwiga siedząc  
ornała haftowała.

magania starszemu i doglądania chłopaka, który orał,  
bronował itd. Wysiewu zboża dokonywał sam gospo-  
darz.

Starsza dziewczka miała dój krów, młodsza trzodę  
chlewną, najmłodsza gęsi (gęsiarka). Starsza musiała  
uprząść łókię (20 pasm) przedzy (w mycie miała  
często mędel płótna), młodsza przedła »pótorak«  
(15 pasm), najmłodsza 10 pasm (pół łóki). W żniwa  
starsza dziewczka wiązała i zbierała za starszym parob-  
kiem, młodsza za średniakiem itd.

Przy tarcju lnu starszy parobek łamał (»łamarz«),  
starsza dziewczka pocierała (»pocieraczka«). Jeżeli ka-  
mienia lnu nie utarli, bywali wyśmiani. (Kamień 40  
funfów.)

Stosunek gospodarza i rodziny jego do czeladzi  
był patriarchalny. Nazywała go »ojcem«, gospodynie  
»matulką«. Wszyscy jadał przy jednym stole z jednej  
miski, przyczem używano łyżek drewnianych. Jak go-  
spodarz przyświecał przykładem czeladzi męskiej, tak  
gospodyni przedła wraz z służbą żeńską, doglądając  
wszędzie porządku i ładu.

O zasługach które dostawali wiejscy pasterze,  
zachowała się wiadomość w wspomnianych zapisach  
gospodarskich gietrzwałdzkich z r. 1810:

»Wyrażenie co się Pastorom należy.  
»Pastorz, który bydło, świnię i owce pasie ma  
dostać myta 12 talarów z pewnością 4 złote na boby  
i 4 złote na sól Potym 16 korcy żyta i od Xiędza  
Piebana 2 korce żyta, więc dostanie żyta w całości  
18 korcy, trzy korce jęczmieniu, trzy korce grochu i  
dwa korce owsu, od każdego gospodarza po kwarcie  
siemienia albo zamiast siemienia po kwarcie jęczmie-  
niu także od każdego gospodarza po trzy chleby, po  
kawale speku po kondziolce zgrzebi do batogów, w  
Nowy Rok po misce mąki w jesieni kolendy po mi-

Jak niesłychanem jest stanowisko rządu niemiec-  
kiego w sprawie górnośląskiej dowodzi następujący  
telegram:

Berlin, 1 sierpnia. »Oberschl. Volksstimme« do-  
nosi: »W ostatnich czasach dochodziły wieści, które  
dowodzą, że rząd niemiecki poinformowany jest o  
tem, iż powiaty pszczyński i rybnicki są dla Niemiec  
stracone. Wobec tego chrześcijańskie związki zawo-  
dowe zwrócili się wprost do ministerstwa spraw za-  
granicznych w Berlinie i odebrały następującą jasną  
odpowiedź: »Na zapytanie mam zaszczyt jeszcze od-  
powiedzieć, iż rząd niemiecki zawsze jeszcze obstaje  
przy żądaniu, iż Górny Śląsk cały pozostać powinien  
przy państwie. Żądanie to wobec wszystkich państw  
koalicyjnych przy każdej sposobności z naciskiem się  
podtrzymuje. Ministerjum spraw zagranicznych. Z. p.  
Kessler.«

Berlin, 1 sierpnia. Kanclerz Dr. Wirth wyjeżdża  
dziś wieczorem do Bremeny, gdzie przemawiać będzie  
o kwestji górnośląskiej. (Kanclerz mową swoją za-  
mierza widocznie wpłynąć na decyzję Najwyższej  
Rady. Red)

Prasa polska zaniepokojoną jest ostatnimi wia-  
domościami z Paryża, Londynu i Rzymu.

Baczność!

S.

Dobrze utrzymał się pokój Augusta III. Sufit bo-  
gato ozdobiony złotem, rzeźbiony baroko pięknie oma-  
lowali Austrjacy wapnem. Więc teraz jeden specjalny  
artysta pracował delikatnym narzędziem po milimetrze  
długo nad usunięciem wapna. Nie mógł jednak prze-  
szkodzić że się i złoto obdrapało. Nad drzwiami jest  
także prześliczna rzeźba ozdobiona złotem. We środku  
tegoż jest herb Augusta III-snop dwa razy wiązany.  
Drzwi marmurowe skradziono.

Najlepiej utrzymała się sala jadalnia. Sufit cudnej  
roboty z modrzewionego drzewa rzeźbiony i malowa-  
ny. Tylko rozety złote a tegoż skradli Rosjanie.  
Sufit się dlatego utrzymał, że Czapski ów wielki  
miłośnik ludu naszego dał go deskami zabić. Naj-  
piękniejsze jednak w tej sali jest precuday komin z  
marmuru. O dziwi z różowego marmuru są także  
skradzione. Muszę jeszcze wspomnieć o piecu zielo-  
nym w rogu teje sali. Każdy kafel jest inaczej  
rzeźbiony. Cudna robota. Był on także skradziony  
przez Rosjan, którzy go teraz z powrotem oddać  
musieli. Z jednej sali wywieźli Austrjacy nawet mar-  
murowe filary. Tylko schody jedne marmurowe zo-  
stały pod warstwą desek nietknięte. W sali tronowej  
jest wszystko zniszczone i zrabowane. W sali  
senatorskiej widać jeszcze malarstwo na ścianach  
po części już także zniszczone. U góry teje sali  
znajdują się piramidy. Tu stały niegdyś ludzkie gło-  
wy o których jest następujące opowiadanie: Otóż  
król August III sądząc raz w sprawie politycznej u-  
słyszał słowa... »Augustusie sądź sprawiedliwie«. W  
wystawie którą zwiedziliśmy także można widzieć pro-  
jekt odbudowania Wawelu. Będzie to istne cacko.

Poszłam także na wieżę katedralną gdzie jest ol-  
brzymi dzwon Zygmunt ulany z dział zdobytych na  
Turkach. Do dzwonienia potrzeba 16 ludzi.

Kończę teraz moi drodzy Warmjacy, myśląc że  
was ucieszy i pocieszy usłyszeć coś o naszym kocha-  
nym starym Wawelu. Wiem także ileż serc tam bije  
dla Polski. Badźcie dobrej myśli. Bóg nam dapo-  
może, — ale i my powinniśmy miłość dla naszej  
matki wspólnej, dla Polski zachować w ser-  
cach naszych.

seccze grochu po garzci albo po dwa garzki lnu i  
po berdce kapusty, od każdego gospodarza po dwie  
fury drew, włóczkarze podobno tylko po jednej furze.  
Od każdej gospodarskiej krowy po groszu mlecznego,  
od każdego prosięcia po groszu przypaski, od ogro-  
dnickiej krowy po trojaku mlecznego. We wigilję  
Bożego Narodzenia po kołaczku i po zbanku piwa i  
we Wielką Noc, gdy wygania, po kołaczku.

»Koniarz ma dostać myta 6 talarów i oprócz tych  
jeszcze pułtara pewności i dwa złote na sól. Po  
tym 6 korcy żyta, pułtora korca grochu, pułtora korca  
jęczmieniu i jeden korzec owsu. Od każdego gospodarza  
po jednym chlebie i po jednej furze drew, po  
misce siemienia czyli jęczmieniu, w jesieni kolendy  
po misce grochu i garzci albo dwie lnu i po berdce  
kapusty, od każdej kobyły po trzebięciu po trojaku  
przypaski.

»Za pilnowanie lasu dostanie pułkorczce żyta i 4  
złote pieniędzy, żyto dostanie zaraz w sypkę, a pie-  
niądze aż się jego rok zakończy, to jest kiedy ostatek  
myta koniarskiego bierze.

»Od Xiędza piebana dostanie jeden wiertel gro-  
chu i jeden wiertel żyta a po tym od każdego konia  
co na noc do niego wygania, po szostaku czyli po  
dwa srebrne grosze.

(później dopisano:)

za pasienie koni nadzień 2 korce żyta i 2 talary pie-  
niędzy (dolożono).

W roku 1841 jeszcze mu postąpił 2 korce żyta  
za pasienie koni nadzień, bo pierwu tylko 2 korce  
dostał, a teraz 4 korce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Warmjacy kochani nie wiercie tym oszczercom co wam o Polsce złe rzeczy opowiadają bo ci kłamią bezczelnie. Ja się teraz naocznie o tem przekonałam i cieszę się, że umiłowalam Polskę pierwej niż ją zobaczyłam. Przedewszystkiem zachowajcie naszą piękną polską mowę, uczcie dzieci wasze mówić i myśleć po polsku, nie wstydźcie się swej mowy nigdy o nigdzie a będziecie mieć pociechę na zawsze z tego. Ojców mowy — Ojców wiary. Brońmy zgodnie młody i stary.

Pozdrawiam was serdecznie.

Młoda Warmjanka.

## KRONIKA.

Olsztyn, 3. sierpnia 1921

Kalendarz na czwartek: Dominika, Eudoksyj. Wschód słońca o g. 4,25; zachód o g. 7,46.

### Z Prus Wschodnich.

— (S.) Krok naprzód. Centrowy „Volksblatt“ olsztyński podał w nr. 177 artykuł „Polnische Stimmungen“, w którym rozpisuje się o możliwości porozumienia Polski z Niemcami. Ustęp ostatni w artykule „Volksblattu“ zasługuje na uwagę:

„Nie można od Polaków żądać niemożliwości. Dla tego porozumienie z Polską co się samo przez się rozumie nastąpić powinno tymczasem na podstawie traktatu wersalskiego, jeżeli w Polsce do tego się skłaniają. Stanowisko to dla nas nie byłoby wprawdzie pocieszającym, liczyłoby się jednakże z nagą rzeczywistością w położeniu politycznym ogólnego świata. Niedorzecznością byłoby oczekiwanie dobrowolnego wydania przez Polskę Prus Zachodnich, Poznania lub też choćby Działdowa. Obecnie jednakże niemożliwym jest dojść z Polską do „modus vivendi“ na innej jak wersalska podstawie.“

A więc raz wreszcie — krok naprzód.

— (S.) Centrum. Centrowcy postanowili na zebraniu prowincjonalnem delegatów z Prus Książęcych rozbudować swoją organizację. W każdej wsi u nas stworzyć chcą „Ortsgruppe“. Rodakom naszym wstępować do organizacji centrowych nie wolno. Jest bowiem faktem, iż centrowcy uprawiają politykę wrogą Polakom. Prasa centrowa systematycznie zwalcza polskość, nawet stara się dorównać pod względem hakatyzmu bismom nacjonalistycznym. W olsztyńskim organie partii centrowej czytaliśmy niedawno, że centrowcy nazwę „krzyżak“ przyjęli jako nazwę honorową. Centrum w czasie plebiscytu odznaczało się w walce z polskością i uzyskało publiczną pochwałę od „Heimatdienstu“. Centrum dziś jeszcze pracuje ręką w rękę z „Heimatdienstem“. Centrum germanizuje nasz lud. W obozie centrowym w Prusach Książęcych znajduje się więcej jak 50 procent zgermanizowanych Polaków. W sprawach religijnych możemy iść razem z centrowcami, ale nie w sprawach politycznych. Nie wolno nam również czytać i popierać wrogą nam prasę centrową. Pomoczą centrum jest przepaść, którą wykopało centrum, a którą centrum ustawicznie i rozmyślnie rozszerza i pogłębia. Polak więc, który przystępuje do partii centrowej nie jest Polakiem i nie jest człowiekiem honorowym.

— (S.) „Germania irredenta“. Prasa niemiecka wschodniopruska poleca dziełko Józefa Stolzing'a „Das unerlöste Deutschland“ i to w sposób następujący: „Stolzing nawołuje do wytworzenia „Germania irredenta“ na wzór włoski w Austrii, któraby przeciwdziałała propagandzie nieprzyjacielskiej w nieoswobodzonych dzielnicach Niemiec. Wersalski traktat hańbą jest książką, z której Niemiec wyczyta złość i niewiść doprowadzającą do narodowego zjednoczenia i odrodzenia, czyli oparcia dla silnej „Germania irredenta“.

— Kary sądowe, tak pieniężne jak i więzienne bywały dawniej zapisywane w sądową rejestraturę karną co było zbyt srogim i bezwzględnym wobec mniejszych przestępstw. W czasie wojny zarządzało, aby w przyszłości tylko takie kary zapisywać, które wynoszą więcej jak 50 mk. To rozporządzenie o tyle rozszerzono, że odtąd w książkę wniesione będą tylko kary przekraczające sumę 150 mk.

### Z Warmji.

— Na rodzinę Kalinowskich złożył w administracji naszej p. Antoni Stark z Klebarka 5. — mk.

\* Olsztyn. Jezioro Okul, w którym dopiero przed paru dniami utonąły dwie córki kapitalisty Hübnera z Likuz, pochłonęło świeżą ofiarę. Onegdaj utonął z niewiadomej przyczyny 19-letni żołnierz Baum z 2. kompanji bataljonu rekrutów. Baum pochodzi z Dreżna. Ciało nie zostało dotąd wyłowione.

— Kradzież koniaku francuskiego z dworca towarowego, o której onegdaj donosiliśmy została obecnie wyjaśniona. Złodzieje i ukrywacze są pod kluczem. 500 litrów koniaku zostało skonfiskowane i zwrócone zarządowi kolejowemu. Koniak ten posiada wartość 40.000 mk. Przelany już został w inne beczki a oryginalne beczki zostały usunięte. Złodziejem jest były wyższy strażak ogniowy Otton Krex z Licbarka a ukrywaczami są małżonkowie Hermannowie, zamieszkali przy ul. Warszawskiej narożnik Ogrodowej, oraz pewien zawiadowca straży pożarnej. Jakim sposobem złodzieje przyszli w posiadanie listu przesyłkowego (Frachtbrieff) jest dotąd zagadką. Nie jest wykluczonem, że jeszcze więcej osób w kradzieży jest wmiieszanych.

— Odżywianie słabowitych dzieci i osób starszych rozpocznie się znowu z dniem 3 brn. Kwakierzy amerykańscy dostarczyli żywności i jak wiadomo od maja rozpoczęto z wydawaniem 1000 porcyj posiłkowych dziennie. Odżywianie to potrwa do wakacji jesiennych, a może nawet jak żywią nadzieję przez półrocz zimowe.

### Z Powiśla.

\* Sztum. (B.) Za „przestępstwa“ plebiscytowe z roku ubiegłego, aresztowano p. Leona Wolskiego ze Sztumu. Pan Wolski przebywa już od ośmiu dni w więzieniu, pomimo polsko-niemieckiej, amnestji która przecież niedawno ukazała się oficjalnie w „Reichsgesetzblatt“.

\* Bruszcwałd. (B.) Jak nam donoszą, zeszłego roku podczas plebiscytu niemieccy „sackhauerzy“ sfukli okna wielu miejscowym gospodarzom. Napastników tych poznano i sąd wytoczył im po roku proces. Pomimo, iż stwierdzona została ich wina, zbrodniccy znajdują się dotąd na wolności.

Wypadek ten podajemy w przeciwstawieniu do wypadku p. Wolskiego, który niesłusznie pozostaje dotąd w więzieniu.

\* Benowo. (B.) W piątek rano wybuchł ogień w stodole p. Schwarza. W mgnieniu oka cała stodoła stanęła w płomieniach. Spaliło się wszystko żyte i narzędzia kolodziejskie, dużo zakupionego drzewa do potrzeb kolodziejskich i wszystkie znajdujące się do reparaury koła i różne rzeczy obcych ludzi. Szkoda jest ogromna. Dzięki wiatrowi który wiał w kierunku do cmentarza, budynek się nie zapalił, popękały tylko szczyby od gorąca. Na cmentarzu opaliły się od płomieni, drzewa i groby.

\* Sztumskawieś. (B.) Piszą nam: Podług niemieckich gazet przed kilku dniami przybył do hotelu dworcowego w Królewcu właściciel dóbr i pozasłużbowy referent z regencji p. Bruno Horst. Przez gazety poszukiwał on nadinspektorów dla swojego majątku. Zgłosiło się kilku urzędników gospodarczych. O ile wiadomo przyjął natychmiast 3 inspektorów i to wszystkich w 1 dniu. Kazał sobie zaraz wypłacić kaucję od jednego 1000 mk od drugiego 400 mk od trzeciego 100 mk. Ci panowie mieli się stawić pomiędzy 15. — 18. lipca na majątku Lablak. Każdy z nich dostał polecenie zaangażowania personalu żeńskiego. U stręczycielki zeszło się przypadkowo dwóch z zaangażowanych i zdziwili się mocno, gdy spostrzegli, że oboje przeznaczeni byli dla jednej i tej samej posiadłości. Mając podejrzenie, zawiadomili policję która zaraz aresztowała oszustów. W przesłuchaniach wykazało się, że chodzi faktycznie o referendarzusa regencyjnego, który niestety nic nieposiada. Pomimo to zakupił majątek Lablak w powiecie gerdawskim za 2 306 000 mk. Pierwsza wpłata miała wynosić 1 000 000 mk. Był nawet wystawiony kontrakt notarialny którego Horst używał do wykonania dalszych oszustw.

Dla orientacji podać możemy, że Bruno Horst pochodzi z Sztumskiej wsi, i jest synem nauczyciela Horsty, który się kiedyś nazywał Smolinski. Jest on jednym z najgorszych hakatystów i polakorcerów a obecnie kierownikiem partii centrowej w Sztumskiej wsi.

\* Elbląg. W niedzielę w nocy uderzył piorun w obórę sołtysa Lange'go w Gruna-Höhe. W płomieniach 10 sztuk bydła młodocianego, 1 świnia i 35 kur. Wicher przeniósł ogień na 2 stodoły stojące niedaleko stajni, które także doszczętnie się spaliły.

### Z Mazur.

\* Ostród. Podczas ostatniej burzy piorun dotknął się pola z pszenicą należącego do posiadziciela Sch. w Turzniczy. Spory obszar z pszenicą stał się pastwą płomieni.

\* Nibork. Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w pewne domostwo w wiosce Safronce. Większą znacznie szkodę poniósł posiadziciel Volprecht w Pacółtowiu. Piorun zapalił 2 duże stodoły, 1 szpichlerz i 1 stajnię. 555 fur zboża, 300 centnarów brykietów i dużo koniczyny zginęło w płomieniach. Szkoda wynosi około 3 miliony mk. i właściciel jest zupełnie zrujnowany. To trzeci już wypadek pożaru na jednym majątku. Dwa razy przez piorun a jeden raz przez podpalenie ogień powstał. Poza to uderzył piorun w wielu innych miejscach.

### Z dalszych stron.

\* Bartoszyce. Piorun zabił 19-letniego Ernesta Neumanna z Silzkeim. Wyszł on na pole aby odwieźć swego przyjaciela, który pasł owce. Gdy burza nadciągnęła schronili się obaj pod lipę stojącą opodal cmentarza. Po krótkiej chwili uderzył piorun w obok stojący świerk, przeskoczył na lipę i niszcząco drzewo wrył się w ziemię. Neumann, który się oparł o drzewo, został zabity. Jego przyjaciel, ponieważ nie był opartym i nieco oddalonym od drzewa, został parę kroków odrzucony i 2 godziny leżał bez przytomności.

\* Królewiec. W tutejszym ogrodzie zoologicznym wybuchł pożar, który zniszczył budynek dla wielbłądów. Zwierzęta znajdujące się w nim zostały ocalone.

### Z Polski.

\* Bydgoszcz. Jak donoszą w okolicy Bydgoszczy spadły upragnione deszcze, i w mieście przez pół godziny padało, lecz to wszystko jeszcze za mało dla okopowizn i kartofil. W okolicy Szubina szalał orkan. Świadkowie naoczni opowiadają, że we wsi Szkocja wielka burza z grzmotem wyrządziła znaczne szkody. Przez ćwierć godziny bił grad wielkości jaj gołębi. Wicher pozrywał dachy i obalił wiele starych drzew na szosie, wyrwijając je z korzeniami.

\* Solec. W miejscowości tej okradziono kościół parafialny Jest to już druga kradzież w kościele w ciągu ubiegłych 2 lat. Dzięki usunięciu przedmiotów srebrnych i złotych, które przechowywane są poza kościołem, zbrodnicom świętokradczym udało się jedynie zrabować obrusy i bieliznę kościelną. Przez zniszczenie, iż cenniejszych rzeczy nie znaleźli, rozbili zbrodniczy tabernaculum. Policja jest już na tropie sprawców.

\* Biedrusk. Szablę honorową doręczono generałowi Jungowi w ubiegłą niedzielę w Biedrusku od oficerów i szeregowych 15 Dywizji Wielkopolskiej. Podana przez nas notatka, jakoby to był dar 15 brygady artylerji polegała na mylnej informacji.

\* Poznań. W sprawie pożaru na tutejszym dworcu głównym dowiadujemy się, iż wskutek iskry z parowozu przechodzącego obok spaliło się dziewięć wagonów z towarem. Straż pożarna umiejscowiła ogień. Nieszczęśliwego wypadku przytem nie było.

\* Warszawa. W kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo żałobne za śp. Adama Haber-Wyńskiego, szefa pilota, który zginął przed kilku dniami w Lublinie. Trumna tonęła w zieleni i wieńcach od różnych organizacji, kolegów, misji włoskiej itp. Uroczystość była nadzwyczaj skromna, bez udziału generalicji, rządu, ani Sejmu. Był natomiast cały korpus oficerski lotniczy i misja wojskowa włoska. Trumna złożono na aeroplanie, a za nią posuwał się wóz z wieńcami. Podczas wyprowadzenia zwłok krążyły nad konduktem aeroplany. Udział publiczności cywilnej był bardzo duży.

## Ze świata.

### Posel Korfanty w Paryżu.

Paryż. Posel Korfanty odwiedził izbę deputowanych, przyczem wszedł w konferencję z posłem alzackim ks. Wetterle i innymi członkami komisji dla spraw zagranicznych. Tematem rozmów była sprawa górnośląska.

### Flota angielska na Bałtyk.

Według doniesienia biura telegraficznego Damera postanowiła Anglja przeznaczyć na stałą stację dla 1 lekkiej eskadry floty brytyjskiej poszczególne porty bałtyckie. M. i. ma otrzymać okręty angielskie Gdańsk, Kłajpeda, Libawa, Ryga, Rewel i Bornholm. Komendantem tej eskadry ma być admirał Fergus.

### Wojna grecko-turecka.

Urządowy komunikat donosi: Bitwa rozpoczęta pod Eskicheir zakończyła się pomyślnie dla Turków, którzy odparli wojska greckie zadając im ciężkie straty. Ofensywa grecka została na froncie tym całkowicie powstrzymana. Zacieka walka pod Seigi-Ghasi rozwija się pomyślnie dla wojsk tureckich.

Według ostatnich wiadomości z frontu, grecy ponieśli porażkę na odcinku Seigi-Ghasi i cofają się.

## Rozmaitości.

### Ceny naszyjnik.

Skradziony przed dwudziestu pięciu laty z paryskiego Louvru naszyjnik, ofiarowany przez Napoleona Józefinie, odnaleziono teraz w dzielnicy chińskiej w San Francisco. Zarząd Louvru wyznaczył swego czasu nagrodę 150 000 dolarów za odnalezienie klejnotu, ale nikt w naszyjniku przywiezionym do San Francisco przez jakiegoś marynarza i wystawionym w małym sklepie jubilerskim za cenę 25 dolarów nie podejrzewał skradzionych klejnotów. Przed kilku tygodniami młoda para w podróży poślubnej kupiła ten jubiler w Nowym Jorku na 50 000 dolarów. Firma Tiffany, do której się ostatecznie zwrócono, odcyfrowała przy badaniu mikroskopem napis na zameczku opiewający: „Napoleon a Josephine“, odkupiła naszyjnik za 85 000 dolarów i odesłała go rządowi francuskiemu.

### Ruch towarzystw.

Sztum. W niedzielę dnia 7. sierpnia odbędzie się w Sztumie w strzelnicy „zabawa latoowa“ towarzystwa św. Kingi, na którą tow. polskie z Sztumu i okolicy jak najserdeczniej się zaprasza. Początek koncertu punktualnie o godzinie 4. Na program składa się: śpiew chórówy i solowy, gra fantowa, wspólna bezpłatna kawa dla członków i rozmaite niespodzianki dla dzieci. Wieczorem tańce. Wszystkie życziwe towarzystwa proszą o taskawę nadesłanie przedmiotów nadających się na loteryę, pieczywa do kawy i owoców do 6. sierpnia

Zarząd.

Sztum. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się 7. sierpnia (niedziela) w zwykłym lokalu zaraz po nabożeństwie. O liczny udział proszą

Zarząd.

Waplewo. Zebranie Tow. lud. odbędzie się w niedzielę dnia 7. sierpnia o godz. 6 popoł. w lokalu p. Bentlera. O godz. 5 lekcja śpiewu — upraszam o stawienie się wszystkich członków.

K. Orlewicz, prezes.

Podstoliu. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 7. sierpnia zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. O liczny udział proszą

Zarząd.

## Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zacięgiem.

## Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.

T. Odrowski, Patron

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

## Elew gospodarczy

potrzebny od zaraz lub później. Zgłoszenia do majętności

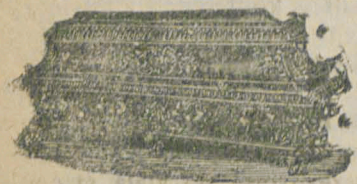
Tillendorf p. Gr. Waplitz Wpr.

## Naprawiam parasole

tanio i dobrze

K. Tharra, Marienau nr. 8

p. Kwidzynie (Marienwerder).



Polecam mój dobrze zaopatrzony

## SKŁAD TRUMIEŃ

i odzieży dla nieboszczyków i proszę w razie potrzeby zwieźć mój skład.

Józef Lenzian, mistrz stolarski

ul. Królewska (Königstr.) 77.

Najwyższe ceny za

SREBRO

ZŁOTO

PLATYNĘ

placi

A. Künzel, zegarmistrz

Olsztyn, Dworcowa 93.

## TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi . . . . .	3'50
Żywcem zamurowana . . . . .	3'—
Władysław Herman (pow. hist.) . . . . .	4'—
Pan Twardowski . . . . .	2'50
Wierna Róża . . . . .	4'—
Przygody Janka . . . . .	2'—
Zmazana wina . . . . .	—'60
Pani majstrowa . . . . .	—'75
Bajki ludowe . . . . .	2'—
Genowefa . . . . .	1'75
Na tropie zbrodniarzy . . . . .	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie . . . . .	1'50
Orlenko (powieść kozacka) . . . . .	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy . . . . .	12'—
Biały dowódzca Indian . . . . .	1'—
<b>Ks. L. Goffinego</b>	
(Wykład ewangelji i lekcji . . . . .)	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J. . . . .	1'50
Nowenna do św. Antoniego . . . . .	—'40
5 Nowenn do N. M. P. . . . .	—'40
Kubek wody . . . . .	
Odpuść nam . . . . .	
Ostatni wiatyk . . . . .	sztuka
Pan Bóg swoich nie opuszcza . . . . .	15 fen.
Przeklęstwo . . . . .	
Wyleczenie mędrka . . . . .	
Listownik . . . . .	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Porządny, pracowity pomocnik szewski, pobierający rentę, 28 lat stary, katolik, poszukuje na tej drodze znajomości pań celem

## ożenku.

Najchętniej wżeniłby się w małe gospodarstwo. Panny lub młode wdówki zechcą nadesłać zgłoszenia z fotografią pod nr. 1707 do eksped. Gazety Olsztyńskiej.



## Maszyny do szycia

dla rodzin i rzemieślników poleca przy korzystnych warunkach spłaty

Gemba, skład maszyn

Olsztyn, Cegielna (Ziegelstr.) 32.

## Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe  
pierwszej Komunii św.

polskie i niemieckie,

również Książeczki do nabożeństwa  
i różańce.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

## BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

## RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIEŚNIKÓW POLSKICH!

Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i gustownie



Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

## Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa . . . . . od 2 do 75 mk.

polskie i niemieckie

różańce . . . . . 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

**J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12**